

Wyznania

Konrad, ja i nasz
zdrowy Czarek!



Czarek odzyskał wzrok

„Dzieci dają mi siłę, żeby robić coraz więcej” – mówi Henryk Gąsior (44 l.) ze wsi Międzyłes koło Węgrowa

Staram się nie poddawać i iść do przodu. Pięć lat temu skończyłem nawet liceum. – Kto stoi w miejscu, ten się cofa – mówiłem, jak ludzie dziwili się, że chcę się uczyć w tym wieku.

W życiu nie udało mi się tylko uratować małżeństwa. Rozwiodłem się w zeszłym roku.

Sam wychowuję trójkę wspaniałych dzieci: Joasię (20 l.), Czarka (19 l.) i Konrada (15 l.).

U Czarka w wieku 5 lat wykryto guza mózgu. Do dziś prze-

szedł aż osiem operacji. Za każdym razem guz odrastał.

Operacja, którą przeszedł w grudniu ub. roku zachowała go przy życiu, ale za cenę niemal całkowitej utraty wzroku. Czarek nie widział na jedno oko, a na drugie tylko w 30 procentach. Guz ponownie zaczął odrastać, syn widział coraz gorzej.

– Coś wymyślimy – uspokajałem syna, choć sam byłem przerażony. Nie ma nic gorszego, niż strach przed utratą dziecka.

Codziennie zastanawiałem się, gdzie szukać pomocy. 18 stycznia razem z synami oglądałem w telewizji „Panoramę”. Usłyszałem, że redakcja wystawiła na licytację prowadzenie głównego wydania. Pieniądze miały trafić na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

– Czarek, chcesz poprowadzić „Panoramę”? – rzuciłem ot tak.

– Pewnie, że tak! – odpowiedział.

O drugiej w nocy mnie olśniło.

– Ten program oglądają miliony ludzi. Może ktoś nam pomoże! – zerwałem się z łóżka.

– Wstawaj! Zobacz, co z tą licytacją – obudziłem Konrada.

– Kończy się za 12 godzin – sprawdził szybko.

Teoretycznie to nie miało prawa się udać. Nie mieliśmy pieniędzy, ani konta na Allegro, które zakłada się trzy dni.

Podzwoniłem nad ranem po całej rodzinie i przyjaciółach.

– Walcz! Pieniądze się znajdą – mogłem liczyć na bliskich.

Skontaktowałem się z administratorami Allegro. Opowiedzieliśmy naszą historię i założyli nam konto w trzy godziny!

Konrad wbił przez Internet naszą sumę na 30 sekund przed końcem aukcji i... wygraliśmy! Za udział Czarka w „Panoramie” przekazaliśmy WOŚP 10 tys. 802 zł.

23 lutego cała Polska usłyszała historię mojego Czarka, gdy prowadził Panoramę Nadziei.

Już następnego dnia zadzwonił do mnie Jerzy Owsiak.



Po operacji w 1996 r.



Rok 2010 – Hanower

tygodnik

czytelnictwo: 1136883

powierzchnia/pow. efektywna: 1004 cm2/13 cm2

AVE/AVE efektywny: 86349 zł/1124 zł



W „Panoramie Nadziei” z Martą Kielczyk i Jurkiem Owsikiem



Czarek przed sejmem

– Zgłosiła się do nas pani Joanna. W Niemczech przeszła podobną operację, która uratowała jej życie. Teraz chce wam pomóc – poinformował mnie.

Nie mogłem w to uwierzyć. Wszystko działo się tak szybko! Joanna Czeladka i Adam Lipczyk z Kołobrzegu umówili nas na konsultację do prof. Madjida Samiego. Na swój koszt 8 kwietnia zawieźli nas do International Neuroscience Institute w Hanowerze.

Operacja miała uratować jedno oko Czarka, na które widział już tylko w 15 procentach. Kosztowała 50 tysięcy euro.

– Nie mam takich pieniędzy. Muszę sprzedać swoje gospodarstwo – mówiłem Joannie.

– Nie ma czasu. Ratujmy Czaraka. Wyłożymy pieniądze, a potem pomyślimy – powiedziała.

Nie wierzyłem, że mogą być na świecie tacy ludzie!

6 maja zespół prof. Samiego usunął większość guza, została zwapniała resztką, która nie powinna się już rozrastać. Nerw wzrokowy został odbarczony!

– Tato, widzę! Mogę odczytać rejestrację samochodu! – cieszył się Czarek. – Wcześniej nie rozpoznałbym nawet jego koloru.

Dzisiaj jesteśmy w domu. Wzrok syna cały czas się poprawia.

– Warto pomagać innym. Dzięki temu ja sam dostałem pomoc – powiedział mi niedawno Czarek. – Też chciałbym w przyszłości pomagać ludziom.

To, co przeszliśmy traktuję jako kolejne zadanie, które postawił przed nami los, a którego nie baliśmy się podjąć.

Henryka Gąsiora
wysłuchał Krzysztof Michalski

250 zł

to nagroda za najlepszy
– nadesłany w liście
do redakcji i opublikowany
– tekst w numerze. Autorzy
pozostałych opublikowanych
prac otrzymają 150 zł.

**Czytelniczki, przysyłajcie
do redakcji swoje historie**